

GAZETA KATOLICKA

CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 24go Sierpnia, 1882.

NO. 51. TOM XI.

ZAŁOŻONE W 1871

POSWIECONE INTERESOM POLSKIM W AMERYCE

KARTY OKRĘTOWE

Na wszystkie Punkta Europy AMERYKI

PO NAJTAŃSZYCH CENACH na najlepszych PAROWCACH.

606 Noble street. Chicago, Ill

Jednocześnie sprzedajemy także bilety na Kolej Żelazną tak iż podróży opłacić może u nas całą podróż od miejsca wyjazdu aż na miejsce przystanku.

Dzieci do lat dwunastu płać połowę, a za niemowlęta nie opłaca się nic. Zgłaszając się po kartę okrętową, należy podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i miejsce pobytu. Zgłoszenie się do nas, a chętnie i prędko każdemu usłużymy.

Piszcie do:

JAN BARZYŃSKI, albo W. SMULSKI,
B. 125 ST. PAUL, 606 Noble str.
Howard Co. Nebraska. CHICAGO, Ill

GAZETA KATOLICKA

THE POLISH NEWSPAPER OF AMERICA.

ELEVENTH YEAR.

It has a larger circulation than all the Polish papers published in the United States combined.

PUBLISHED WEEKLY BY THE POLISH LITERARY SOCIETY

—AT—
606 NOBLE STREET,
Chicago, Illinois.

RATES OF ADVERTISING:
One line once..... 50c.
One line once..... \$ 2.00.
Ten lines one month..... \$ 5.00.
Afterwards at half price.
One inch one year..... \$ 20.00.

THIS PAPER may be found on file at Geo. P. Rowell & Co's Newspaper Advertising Bureau -10 Spruce St. where advertising contract may be made or in NEW YORK.

Mr. J. H. BATES, Newspaper Advertising Agent, 41 Park Row (Times Building), New York, is authorized to contract for advertisements in the GAZETA KATOLICKA at our best rates.

All communications must be addressed to GAZETA KATOLICKA 606 Noble Street Chicago, Illinois.

"Entered at the post office at Chicago, Ill., as second class matter."

nachodzącej elekcyi będą głosować z demokratami.

— Złota febra w Brownsville coraz więcej się zmaga. Zapadają na nią już i Amerykanie, podczas gdy dotąd tylko Meksykanie jej ulegali. Codziennie zachodzi po 30 do 40 świeżych wypadków choroby. Z New Orleansu donoszą, że miasto dotąd jest jeszcze wolne od złotej febrze. Ostatni kongres, który w innych sprawach bardzo rozrzuć szafował pieniędzmi, wyznaczył na potrzeby sanitarne kraju tylko 50,000 dolarów. Z tak skąpą apropryacją nie łatwo będzie walczyć przeciw złotej febrze.

— W Bostonie zastrajkowali robotnicy zatrudnieni przy ładowaniu okrętów w Pittsburgu i w okolicy Pittsburga strajki częściowo jeszcze trwają pomiędzy górnikami i na kolei żelaznej.

— Z Minnesoty donoszą, że w Moorhead zastrajkowało 150 robotników na kolei St. Paul, Minneapolis i Manitoba, żądając 25 centów więcej dziennie. Kompania oparła się temu żądaniu i robotnicy zabrali wszystkie namioty, które im służyły za schronienie przy pracy.

— Straszne burze i deszcze ulewne panują wciąż prawie po całych Stanach Zjednoczonych, które oprócz szkód, jakie wyrządzają momentalnie, przeskakują także niezmiernie przy sprzeczności.

Kronika Kościelna.

AMERYKA. Przegląd Statystyczny chrześcijańskich wyznań w Ameryce północnej podaje liczbę katolików w roku 1881 na 6,174,202, kościołów katolickich 5670, księży katolickich 6012, a zatem jeden kapłan na 1027 dusz. Przy rozległości parafii bardzo to wielka liczba. Kościół katolicki ma we wszystkich stanach Unii swych wyznawców. Nowy Mekeksy jest prawie wyłącznie katolickim. Co się tyczy protestantów, to są w Unii zastąpione wszystkie odcienia, jak Anglicy mówią: "denominations", ich wyznania. Arends-Calbi podaje liczbę tych odcieni na 100. Rozdwojenie takie jest naturalnym następstwem zasady "wolnego badania", zwłaszcza, że zupełna obywatelność państwa w sprawach religijnych przyznania się do szerzenia tej zasady.

— W Lemont, Ill., gdzie W. O. Leopold Moczygemba obecnie zawiąduje polsko-niemiecką parafię św. Alfonsa de Lig., odbył się w uroczystość św. patrona parafii odpust, na którym W. ks. A. Szklarzyk z Bay City miał dwa kazania, jedno w języku polskim a drugie w niemieckim.

— W. O. Henryk Cichoński, C. R. przeniósł się z Chicago do Brooklyna, gdzie za wolą J.W. Biskupa objął w zarząd parafię polską św. Kazimierza.

— W Bay City w ubiegły piątek, sobotę i niedzielę dnia 20 bm. odbyło się 40-godzinne nabożeństwo w kościele św. Stanisława Kostki. Zakonione zostało nabożeństwo uroczystą procesją, w której udział wzięli dwaj miejscowi kapłani innej narodowości i dla Towarzystwa polskie św. Stanisława Kostki i Serca Jezusowego w regaliach.

W niedzielę dnia 27go bm. Towarzystwo Serca Jezusowego w Bay City będzie uroczystość poświęcać swą nową chorągiew.

— W Pittsburgu bractwo polskie św. Wojciecha sprawiło sobie nową, piękną chorągiew, która w niedzielę dnia 10go Września poświęconą będzie. Zarząd Towarzystwa zaprasza braci, którzy dla strajku z Pittsburga wyjechali, aby na dzień poświęcenia chorągwi powrócili "raczyli".

Rzym. Metropolita lwowski ks. Sembratowicz, powołany został — jak już donosiliśmy — do Rzymu, w sprawie Rusinów w Galicyi. O pobycie jego w Watykanie rzymski korespondent *Gazety Narodowej* pisze:

"Ksiądz Sembratowicz, wezwany do Rzymu ad audiendum verbum, przybył i stanął w zwykłym swoim pomieszkaniu, to jest w seminarium greckim przy ulicy del Babuino, gdzie mieszka także ksiądz Antoni Grasselli, Arcybiskup koloseński, zakonów św. Franciszka, były delegat apostołski w Carogrodzie. Arcybiskup lwowski bardzo surowo przyjęty został przez Papieża, któremu, jak zapewniają, odpowiedział skargami na Polaków, na intrzygi polskie i na ucisk polski, co miało popchnąć nieszczęśliwych Rusinów do słuchania głosu moskiewskiej syreny i do nastawiania ucha na dźwięk rubli. Naturalnie, że Polacy wszystkiemu winni.

To pewna, że ks. Sembratowicz broni świętojurów i że Polaków nie oszczędza. Hr. Paar, ambasador austriacki, nie wiem, czy żądał formalnie, ale radzi detyntu jego. Obaczmy, jak się to wszystko skończy. W propagandzie utworzył się rodzaj trybunału, złożonego ze wszystkich Kardynałów do kongregacji de Propaganda fide należących i z konsultorów tejże. Prezem jest sam Ojciec św. Posiedzenia są otoczono najgłębszą tajemnicą. Zdaje się, że ksiądz Malinowski i wszyscy świętojurzy usunęci en masse zostaną. Kto będzie po stany do Lwowa dla załagodzenia wraz z Arcybiskupem tej nieszczęsnej historii, niewiadomo także."

Czy te wiadomości korespondenta *Gaz. Nar.* są prawdziwe, rzeczy nie możemy.

DYCECZYJE POLSKIE. Ks. Nuncyusz papieski w Wiedniu mianował księdza Klemensa Sarnickiego na następne cztery lata protiohimennego zakonu bazylijskiego w Galicyi.

— "Szlączy proboszczowie rządowi", jak donoszą z Koźła, udali się do ministra oświaty z prośbą, żeby im u księcia Biskupa wrocławskiego wyrobił misionem canonicam na probostwa przez nich zajęte. Nawiene pretensje tych panów dadzą się jedynie wydomać straszliwą ich ignorancją w naukach teologicznych. Tyle przecież wiedzieć powinni, że ani Papież ani Biskup katolicki nie może wydać rozporządzeń, sprzeciwiających się wręcz wszelkim zasadom prawa kanonicznego.

ANGLIA. Henryk VIII, który starożytnie i sławne opactwa angielskie kazał najprzód złupić a potem zburzyć, zdziwiłby się niepomną, gdyby mógł być świadkiem, jak stare zakony raz jeszcze wznośzą z gruzów wspaniałe swe klaszory i świątynie. Benedyktyni w hrabstwie Bath, w dycezyi Clivton, wykończyli budowę swego potężnego kościoła i klasztoru, z wyjątkiem chóru. Kościół wykonany w wczesnym stylu gotyckim, przypomina katedrę w Lincoln, ma długość 123 stóp, wieża ma stóp 180. Poświęcenie odbyło się dnia 15 lipca w obecności 6 Biskupów i ogromnej liczby katolików. Krótko przedtem poświęcono nowy kościół katolicki w dycezyi Clivton, w której w ostatnich 25 latach pobudowano 27 nowych kościołów katolickich. W Londynie poświęcono także piękny kościół dla katolików narodowości niemieckiej.

otwarty, ale o ile sądzić mogliśmy przewidując go (przechodząc przez wspaniałe pałac Cancelleria) roboty idą spiesznie i nie sącząc kosztów na bogate złocenia i piękne obrazy.

Kwestya dochodów kapitulnych i kościelnych niedawno była podniesioną z powodu strasznej nędzy, jakiej podlegają niektórzy proboszczowie. P. Merzario przedstawił statystyczny wyciąg wszystkich parafii państwa włoskiego. Okazało się, iż 7000 proboszczów pobierają pensję niższą od 700 fr. rocznie, a 2000 proboszczów zaledwie otrzymują 700 fr. na rok. P. Merzario, zgłębiwszy sposoby polepszenia bytu duchowieństwa, zaproponował podwyższenie wydatków na sumę 1,700,000 fr.

Rada administracyjna funduszy przeznaczonych na interesy duchowne, pod przewodnictwem p. Zanardelli, projekt p. Merzario przyjęła; weździe on zapewne w czyn dekretem królewskim około Nowego Roku.

Od miesiąca prawie zawzięta walka toczy się w tutejszych cyrkulach antyklerykalnych. Rozjadli bluźniercy osmagają się gwałtem bankietu na pamiątkę zbliżającego się pogrzebu Piusa IX. Spokojniejsi i roztropniejsi stawiają opór, dowodząc, że fakt nagrawania się nad trupem, nie jest czynem tak bohaterkim, by z tej racji agapy wyprawić. Ponieważ w tych cyrkulach i partya rewolucyjna ma swe siedzisko, policya zatem (o ile sama do cyrkulów nie należy) bacznie okiem śledzi za nimi. Obchód naznaczony jakoby na 18 sierpnia — zobaczymy czemu to się skończy.

PRACA-PRACA.

Możecie kupić DOMESTIC lub SINGER maszyny za pewną część gotówki, a za resztę damy wam rzeczy do szycia aby tym sposobem ją wyplacić.

205 South Halsted St.
3 Drzwi od Van Buren St.

Przyjdźcie i przekonajcie się.
E. Memorv, właściciel.

KALENDARZ:

CZWARTEK 24 sierpn. — Bartłomiej ap. PIĄTEK 25 sierpn. — Ludwika króla w. SOBOTA 26 sierpn. — Zefiryna pap. m. NIEDZIELA 27 sierpn. — 13 po św. Cezarego męcz. PONIEDZ. 28 sierpn. — Augustyna b. w. WTOREK 29 sierpn. — Scjście św. Jana Chr. ŚRODA 30 sierpn. — Feliksa męcz. i Róży Lin.

Wiadomości Mięsowe.

W ubiegły czwartek, o godz. 10tej wieczorem, stał się straszny wypadek w Chicago North Rolling Mills na północnej stronie miasta. Przy posuwaniu wywrócił się kocioł, zawierający 14,000 funtów roztopionej stali, która wylała się na trzech najbliższych robotników: Polaka Jana Wierzbickiego, Niemca Jana Kuehna i Irlandczyka Patryka McColley. Na najniebezpieczniejszym miejscu znajdował się nieszczęśliwy Jan Wierzbicki, który w czasie katastrofy padł twarzą na ziemię i dopiero po chwili, kiedy jeden z współpracujących rodaków pochwycił go oblanego jakoby skorupą, dał znaki życia i zażądał księdza i przywołania swej żony. Przy podnoszeniu go z ziemi opieczono formalnie ciędo opalado kawałami. Był to widok okropny i przerażający. Nie szczęśliwy w okropnych męczarniach skończył w dziesięć godzin po tym okropnym przypadku; jego towarzysze umarli kilkanaście godzin później.

Przegląd Tygodniowy.

CHICAGO, dnia 23 Sierpnia, 1882.

Ubiegły tydzień nie był bogaty w polityczne wiadomości, bo panowie politycy i męzowie stanu i wszyscy mniejsi i wyżsi urzędnicy kraju, używając obecnie wakacji letnich, tylko w jednym zakątku Stanów Zjedn. ponad granicę meksykańską dzic indiańską, niesformę plemię Apachesów, zaczyna się burzyć i grozi śmiercią białemu osadnikowi. Dotąd największe bezprawia działy się poza granicę meksykańską w Sonorze. W La Mesa Palona zabił Apachy sześć osób, w Lucuchilla dwie osoby, w Aruichauda dwie i posuwając się dalej ku południowi znaczyli ślad swój trupami białych i zgłiszczami spalonych osad. Wojsko meksykańskie ściga tych szatanów czerwonych. Z Trinitida w Sonorze donoszą, że już od kilku dni nie przybywają tam żadne konie pocztowe, i że te niezawodnie dostały się w ręce Indian. Dowodzi nimi naczelnik szczerpu Chirichaua nazwiskiem Juh, który ma przeszło 200 dobrze uzbrojonych wojowników w swej bandzie. W okolicy Ures wymordowali oni już przeszło sto białych. Jeżeli wojskom meksykańskim nie uda się otczożyć i wypędzić tej krwiożerczej bandy, natenczas można się spodziewać podobnych mordów i rozbojów i na naszej stronie.

I poniedziałki Siouxami na północy Stanów Zjedn., w agencji Ridge i Rosebud (w każdej po 7,000 do 8,000 Indian) zaczyna się szerzyć niepokój i bunt. Słynny naczelnik ich "Red Cloud" (czerwona chmura), wielki intrzygant i demagog, podburzył Indian przeciw rządowemu agentowi, McGiilliendy, oskarżając go o ucisk i niesprawiedliwość. Władze wojskowe aresztowały Red Cloud'a i tymczasowo spokojność przywróconą została.

— Proces przeciw malwersantom Star Routy potrwa jeszcze kilka tygodni, gdyż adwokatów obrony jest czterem, a każdy z nich będzie mówił dni kilka. Proces ten kosztuje nasz skarb 150,000 dolarów.

— Greenbackery w Massachusetts postawili jen. B. T. Butlera na kandydata do urzędu gubernatorskiego.

— W Illinois republikanie postawili już w jedenastu obwodach swoich kandydatów do kongresu. W dwunastym obwodzie ani republikanie ani greenbackery nie postawią swoich kandydatów, aby ułatwić wybór jen. Singletona, który należy do partyi uniarkowanych demokratów.

— Fabrykanci i handlarze napojów gorących w Indianie oświadczyli, że w

KORESPONDENCJE

"Gazety Katolickiej".

Rzym, 1go Sierpnia, 1882.

Niezadowolenie ludzi poważnych, zapatrujących się zdrowo na politykę włoską, coraz silniej czuć się daje. I nie dziw — w tak ważnej chwili — ministerstwo od dawna poróżdziło się do wód. Syndyk bawi w Szawajary, prefekt miasta kapie się w Liworno, a król poluje na zabój w Pimencio. Tym więc sposobem — dwór, miasto, gabinet zostają bez przedstawicieli, tymczasem kwestya egipska coraz większej wagi nabiera. To też w obec krzyżującej potrzeby minister Mancini czyli raczej skleił parę sesji w pałacu Konsula, gdzie zawiązywał ministrowie obradują, i postanowiono, iż Włoccy tymczasowo policyjny tylko udział w obro nie kanału sueskiego wezmą, utrzymując jednak okręty wojenne na pogotowiu.

Ojciec św. temi dniami niedomagał, to też żadnym audyencyi udzielać nie mógł, i wiele osób odjechało z Rzymu, nie widząc Papieża. Cigła praca Leona XII, gorąco nadzwyczaj silne, nie zbył zdrowe położenie Watykanu, naturalnie iż nie dobrze muszą oddziaływać na nader delikatne zdrowie Papieża.

Kongregacya Propaganda fide powzięła myśl utworzenia muzeum etnograficznego. Kardynał Simeoni — stojący na czele tej ważnej kongregacyi obejmującej najdalej zakątki świata całego, polecił misyonarzom, rozsypanym po kuli ziemskiej, zbierać i przysyłać do Rzymu przedmioty rozmaite, mogące służyć do wzbogacenia muzeum.

Nie mały zbiór najciekawszych rzeczy, pochodzących z krajów zupełnie nieznanych, gdzie misyonarze nasz krzyż po trafili zostawić — upomóżdżany był oddawna w paru salach. — Zbiór ten nazwał się "Borgiano", gdyż kardynał Borgia był prefektem propagandy, gdy się wyrodziła pierwsza myśl podarunku misyonarzy w muzeum zamienić. Niedawno z Azji przysłano przepyszne słoniowe kły wielkości niesłychanej.

Rzym wzbogaci się jeszcze w nowe zasoby do nauki, gdyż wiadomo z góry, iż żaden kraj nie będzie w stanie rywalizować na polu etnograficznem, gdyż nikt nie może rozporządzić tak różnorodnymi środkami jak Propaganda.

Pomimo uszczuplenia dochodów kościelnych, jednakże solenne ukończenie robót w kościele św. Damazego naznaczono na październik. Dziesięć lat pracowano nad wyrestaurowaniem godnego miejsca nad grobem pomyka wiary chrześcijańskiej. Obecnie kościół jeszcze nie

NORTH JUDSON, Ind. 15 Sierpnia, '82.

Szan. Red. — Polonia tujejsza z radością wielką obchodziła we wtorek dnia 8 Sierpnia uroczystość poświęcenia kościoła polskiego pod wezwaniem św. Cyryla i Metodiego. Aktu poświęcenia dopełnił z polecenia Najprzew. ks. Biskupa z Fort Wayne, Ind., W. ks. Molitor z Chicago, w asystencyi czterech księży. Ceremonia poświęcenia kościoła rozpoczęła się o wpół do dziewiętej, poczem W. ks. Molitor miał sumę i kazanie po czesku, drugi mszę św. odprawił W. ks. Urban Raskiewicz z Otis, Ind., z kazaniem w języku polskim. Czelnego kaznodzieja zachęcał ognistymi słowy do zgody, jedności i wytrwania w dalszem przedsięwzięciu. Gorliwy ten kapłan nie szczędził trudu i móżoli, aby nas pojednać z Bogiem, już w poniedziałek wieczorem słuchał powieści i w wtorek rano pospieszył do konfesjonatu i zaopatrywał nas w potrzeby duchowe — za co składamy nam serdeczne dzięki i życzymy, aby go Bóg zachował przy dobrej i jak najdłuższem życiu. Również składamy serdeczne podziękowanie W. ks. Molitorowi.

Jak wszędzie rodacy nasi biorą się do pracy w celu utrzymania najdroższych skarbów naszych: wiary i narodowości, tak i my, idąc za ich przykładem nie zaspimy sprawy, pomimo iż nas mała bardzo liczba, bo tylko 15 rodzin polskich i kilkanaście czeskich. Mocną jednak w Boga pokładamy nadzieję, iż w dalszych naszych zamiarach nam pobogostawi, a ile będzie w nas; my, staramy się być dziećmi o polskiego księdza i jego utrzymania. Tymczasem dojeżdża do naszej parafii W. ks. Wojciech Fleis z Winamac, Ind. Za jego to głównie staraniem i pod jego opieką został nasz kościół zbudowany, jemu też najwięcej zawdzięczamy.

W końcu należy się także uznanie Jakóbowi Brzezińskiemu, Janowi Komisie i jego żonie małżonce, za hojne przyjęcie i ugoszczenie księży i wielu rodaków. Niech im Bóg za to wynagrodzi.

FRANCISZEK GÓRZYŃSKI.

Wikaryasz, Dorszynski i Spółka

WIELKI SKŁAD POLSKI

gotowych
UBIORÓW MĘZKICH
jako i też
dla młodzieży i chłopców,
Bielizny, Koszul wierzchnich i spodnich, Kohnierzyków, Krawatek, Kapeluszków itd.

Zarazem wykonujemy wszelkie obstalunki podług miary i najnowszej mody i po najprzystępniejszych cenach.

Skład nasz znajduje się
690
Milwaukee Avenue,
blisko Noble ulicy.

WIKARYASZ, DORSZYŃSKI & CO.

PIOTR P. OKONIEWSKI, Zegarmistrz i Złotnik.

Polecam Szanownej Polskiej Publiczności mój skład w biżuterjach

ZŁOTE I SREBRNE ZEGARY, ŚCIENNE I STOŁOWE ZEGARY, OKULARY i t. p.

Reperacye wykonujęm dobrze z roczną gwarancją po cenach umiarkowanych.

666 Milwaukee Ave. rog Augusta St. CHICAGO. ILL.

SOUTH CHICAGO REAL ESTATE

FREY & LENDER,

Ofis: Naróznik Commercial i South Chicago aveas.

w South Chicago Ill.

Posiadłość gruntowa pod fabryki, handel albo mieszkania. Loty sprzedajemy po \$150.00 i wyżej.

Prowadzimy Real Estate biznes przeszło dziesięć lat w tem mieście, a zatem wszyscy życzący nabyć sobie jaką posiadłość, najlepiej zrobią, jeżeli do nas przystąpią z zgłoszą

32vix.

POLSKA RESTAURACJA

[MARCELEGO SCHOENFELDA]

Posiada zawsze wyborne WINA, LIKIERY, ŚWIEŻE PIWO, OSTRYGI, LODY, CUKRY I WSZELKIE OWOCE.

Rodacy znajdą u mnie szczeropolską gościnność i rzetelną usługę. Jako były policyant, obczny dokładnie z stosunkami miasta, służę mozę przybywającym do Chicago Rodakom tymczasową kwatery, radę i pomoc.

MARCELE SCHOENFELD,
395 Milwaukee Ave.
CHICAGO, ILL.

EDWARD A. FISHER,

Polski i Czeski Sedzia Pokoju!

KANCELARYJA:
ROG HALSTED I MADISON ULICY
nad składem butów i trzewików.

Godziny: od 9 rano do 6j wieczorem.
Mieszkanie: 365 12th St. w blis. Halsted
CHICAGO, ILL.

MENELEY BELL FOUNDRY.
Znana z zasług publiczności od roku 1826. Dostarcza dzwony dla Kościołów, Kaplic, Szkół, Straż ogniowych, oraz wszelkich innych tego rodzaju przedmiotów.

MENELEY & CO. WEST TROY N. Y.

W Poniedziałek dn. 28go b. m. rozpocznie się wystawa (Fair) na korzyść kościoła św. Wojciecha w Chicago w hali Westphale pod numerem 691 i 693 Halsted str. i trwać będzie do 4. września br. Wstępne jednorazowe 25 c. Na cały tydzień \$1.00

Na zakończenie wystawy, w poniedziałek dnia 4go września, odbędzie się bal w tej samej hali, który rozpocznie się wieczorem o godzinie 8mej.

KANOSSA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

Z CZASÓW GRZEGORZA VII.

Przełożył X. J. Echaust.

(Ciąg dalszy).

Na zamku królewskim w Spitzre.

Zanim Henryk IV wyruszył z Oppenheimu do Spitzry, umyślił księżka wysłać listy do papieża. Król nie sprzeciwiał się temu. Napisało się tedy i przesyłano w obecności króla i księżki równobrzmiące dwa listy i zapieczętowane je w obec wszystkich zgromadzonych. Pozem król oświadczył, że swój list przez osobnego posła odesła.

Księżka zwała chętnym umysł Henryka a podejrzając go o podstęp, postanowiła także ze swej strony wysłać posła do Rzymu, a nie powierzać sprawy li tylko posłowi królewskiemu.

Henryk wydał orędzie do całego narodu, oznajmiając w nim, że przynajmniej się do wielu błędów, i detronizacji papieża, w Wornacji wypowiedzianą, odwołuje. Pismo to tak brzmiało:

"My Henryk, z łaski Bożej król, przesyłamy arcybiskupowi, biskupom, margrabim, hrabiom i wszystkim każdego stanu i godności zapewnienie, że umysł nasz jak najlepiej dla nich usposobiony. Głównym się przekonaniu, iż zgodność Nasza królowa dała się do dobrej rady do radców powołano do fałszywych kryteriów papieża Grzegorza, i odwołuje my niniejszym dawniejsze Nasze rozporządzenia, tej sprawy dotyczącej, i oświadczamy, że jesteśmy gotowi za przykładem Naszych przodków słuchać we wszystkim Stolicy Apostolskiej, i tego, który na nie siedzi, Grzegorza papieża, i że chcemy wszystko, cośmy przeciw niemu zawini, uczynić zadość. Pragniemy i nakazujemy, abyście i wy, idąc za przykładem króla, błagali o przebaczenie Piotra św. i jego namiestnika. Wszyscy ci, którzy wiedzą, że kława na nich ciąży, będą się preto usilnie starali, aby u papieża Grzegorza zwolnienie od kławy sobie wyjednali."

Stosownie do uchwał sejmu zobowiązanych króla, aby w Spitzre był zupełnie bez królewskiego otoczenia, jako człowiek prywatny, zwołał król dworaków swoich i udał się w towarzystwie arcybiskupa Ułona z Trewiru i biskupa Teodora z Verdun do Spitzry. Trzy dni przedtem przybyła tam dotąd żona króla, Berta, z trzynastym swoim konarzem.

Zaledwo Henryk stanął na miejscu, natychmiast poczęł zmieniać wedle swych myśli układ zawarty z księżką, starał się ominąć, co mu było najprzykrejszem. Do tego potrzebna mu była pomoc męża, mającego znaczenie w Rzymie i u księżki. Był nim Udo z Trewiru, wierny domowi salickiemu, a prawego bardzo charakteru. Henryk chciał go wtajemniczyć w plany swoje, lecz nie od razu, jedno zwolna.

Obadwaj siedzieli właśnie w starym zamku królewskim w Spitzre przy stole, na którym leżało wiele księgi i pergaminów. Arcybiskup oświadczył się już dawniej, że gotów w poselstwie króla udać się do Rzymu.

"Ozgodny ojciec," zaczął Henryk podstępnie, — nie uszło mezaowidnie baczności waszej i mądrości, że układ trubiński zawiera punkt poniżający wprost godność królewską. Poddałmi się wprawdzie i gotowi jesteśmy dla zadosy uczyznienia za nasze przestępstwa najokropniejszych dopóki warunków, atoli pytam was, czy może król przyłożyć ręki do poniżenia najwyższej godności w państwie? Czy może pozwolić, by korona, pełna zasług i czei wszelkiej godna, była szańbioną w obliczu całego narodu? Czy może patrzeć na to, aby to było znieważeniem, co Bóg szanować nakazał?"

"Nie wiem, do czego słowa wasze, królu, zmierzają, — przecież sądzę, iż mam prawo odpowiedzieć, że ci i majestatu korony bronieć należy pod każdym warunkiem."

"Dziękuję wam za to, czcigodny ojciec! Tymczasem rzecz jasną. W układzie powiedziano — papież niech będzie sędzią między nami a wami. Na sejmie w Augsburgu będzie sprawa wasza rozstrzygnięta. Znaćcie, ojciec, mych nieprzyjaciół! Zgromadzą oni wielkie mnóstwo oskarżeń przeciwko mnie. Bardzo wielu, może większość księży, nie ma czystych w myślowo, niskie namiętności nimi powodują. Nie wdrygną się tedy przed najhaniebniejszym oskarżeniem me osoby. Nieprzyjaciele moi nie mają na me względu, ani też nie poczuwają się do nieuczynienia mojej są wielkie i liczne. Księżka mieliby prawo wyjawiać wszystko, co uczyni — a naród cały będzie to słyszał. Jakich tego skutków? Inię moje na zawsze szańbione. I papież musiałby się zrzec ojcowskiej dobroci, byłby zniewolony oświadczyć się przeciw mnie. Jego wyrok pozbawił mnie korony i berła. Nie dosyć na tem, — co do mej osoby, słusznie, by mnie taki los spotkał, — lecz część niemieckiej korony byłaby poddeptana, godność królowa szańbioną i splamioną. Sądzę tedy, że takiemu gorszejnemu koniecznie zagrozić należy."

Zamilkł i ciekawie czekał odpowiedzi arcybiskupa.

"Podzielać zdanie wasze, królu! W Augsburgu przybyłoby do tak gorszących scen, jakich nigdy dotąd nie było. Narod niemiecki stałby się posmiętniekiem wszystkich narodów. To gorzka rzecz, a ponieważ takie dręczy mnie niewymownie. Mimo to, układam dotychczas, honor i sumienie tak nakazują. Ja zaś nie widzę sposobu, jakby niebezpieczeństwo to bez naruszenia układu zażegnać można."

"Bardzo łatwo, czcigodny ojciec! W liście Niem do papieża, prosił go będą, aby do Niemiec nie przybywał, co świadczy zaś gotowość udania się do Rzymu, abym osobiście mógł wyjednać zwolnienie od kławy, i przyjąć każdą choćby najcięższą pokutę za moje przewinienia. Przyczynę, dla której życzę sobie, aby Grzegorz nie przybywał, wyłożył mi ustnie, gdy list mu wręczał będziecie. Mam przecież szczerą wolę błędów przeszłości naprawić życiem chrześcijańskim i przykładem, rzucić w duchu mych przodków. Nie mnie odwieść nie potrafi od drogi ojców. Już wysłałem orędzie, gdzie całem narodem przysłałem się do winy przeciw Stolicy Apostolskiej, i odwołałem swą Stolicę Apostolską, i odwołałem wedle ducha wornackiego. Sprawowane rządy mają odjąć i najgorszych nieprzyjaciół moich zyskać uznanie. Jednym słowem — przagnę szczerze oczyścić purpurę z planów przedstawiających zaś rozprzeczona wymowa przedstawiających, jak najwięcej Grzegorzowi, tak, że doboru papieża, doboru istotnie ojcowska, nie ośmiemka spełnić życzenia mego i nie pozwoli, by korona niemiecka miała być wydana na szańbienie."

Arceybiskup myśląc ciągle o ocaleniu Henryka i pragnąc szczerze poprawy jego życia, zgodził się na plan jego. Napisał natychmiast list, rozebrawszy poprzednio każde zdanie. O północy skończył wysłał. Arceybiskup odesłał, Henryk pisał po łacinie jeszcze list drugi:

"Umjowamunę i wierzmem burgrabiemu naszemu Cenciuszowi w Rzymie! Poniemaz książkę niemiecką żądają, aby mi się poddał wyrokowi papieża, dla czego proszę go, aby na oczystości Oczyszczenia N. Maryi Panny przybył do Augsburga. My zaś tej podróży z wielu przyczyn nie pochwalamy, — dla tego nakazujemy ci, abys całego użył wpływu i papieża od rzeczonej podróży powstrzymał. Jeśli ci się to powiedzie, bądź pewnie naszej królewskiej wdzięczności. Dan w pałacu naszym w Spitzre. Henryk król."

Zapieczgowawszy list, udał się znużony na spoczynek.

Nazajutrz przybył z Wornacji hrabia Balderyk z kilku rycerzami. Wszyscy we wspaniałej okazał się zbroi, na dziełnych bogato przybranych koniach. Przenieszeni oni byli do towarzyszenia Udonowi. Balderyk był drugim posłem króla do Rzymu.

Król dłuższy czas tajemnie z nim rozmawiał. W końcu dał mu list do Cenciusza. Niespodzianie ukazał się arceybiskup zupełnie do drogi gotowy. Zobaczywszy list, zdumiał. Henryk spostrzegł to i domyślił się przyczyny.

"List do burgrabięgo naszego w Rzymie," rzekł obojętnie. "Nie chciałem was, czcigodny ojciec, trudzić nim."

"Do Cenciusza? zawołał Udo przestraszony. — Do tego bezbożnika, który w roku zeszłym napadł na papieża w kościele le, zranil go i prawie na wpół martwego zawlekl do wieży? Do tego piszeście, królu?"

"Nie do tego Cenciusza, odrzekł Henryk. Ów Cenciusz jest synem Stefana, krewnym burgrabięgo, który jest synem Jana. Temu tam odjeżdżmy wskutek jego zbrodni urząd burgrabięgo i powierzmyliśmy go drugiemu. Rodzina Cenciuszów ma wiele wpływu i znaczenia w Rzymie, dla tego poleciłem burgrabiemu, aby Ojca św. powstrzymał od niebezpiecznej cież podróży do Niemiec."

"Jakim sposobem ma go powstrzymać, królu?" pytał Udo.

"Prośba usilną, nie siłą," odrzekł król. Arceybiskup uspokoił się i czuł króla pożądanym.

"Niebo niech was prowadzi i błogosławi dzieło pojednania," mówił Henryk. "A łaska Boża niechaj was, królu, utrzyma na drodze cnoty," odpowiedział Udo.

Dosiadłszy koni, ruszyli postawie królewscy ku Rzymowi.

Otdał żył Henryk, stosownie do układu, zupełnie na uboczu. Ubrał się, jak inni prywatni, rzadko ukazywał się publicznie, nie nosił odznak królewskich. Codziennie chodził w towarzystwie królowej Berty, która w dniach nieszczęścia dawała nadzwyczajne dowody przywiązania i wierności małżeńskiej, do tuncu, gdzie modlił się na grobach przodków.

Mieszkańcy dawnej stolicy biskupiej z daleka trzymali się od księcia tylko zbrodniami skalanego. Brzydzili się oni od dawna już niezgodności króla i ubolewali nad nią, a obecny jego los uważali za najzupełniej zasłużony. Mimo to mieli dla potomka znaczny ceszarzy wielę współczucia. Religijni, błagali Boga, aby do świadectwa ciężkie króla wyszło na dobre królowi i państwu.

Tak dni i tygodnie upływały.

W tem wspomniany Henryk, że rok upływał od chwili, kiedy kława nań rzucono została, i że po upływie roku i dnia jednego pozbawionym będzie czei i tronu, jeżeli kława zeń zjdzie nie będzie. W krytycznym nader położeniu postanowił mimo ostrej zimy przepaść się przez Alpy. Lecz środki mu nie było, bo sejm w Triburze powstrzymał królewskie dochody.

Król, pełen pychy, czuł się zniewolonym do prośszenia o pożyczkę panów, którzy w dniach szczęścia doznawali jego względu. Większa część odmówiła mu pożyczki.

"Zebranie potrzebnych do podróży pieniędzy bardzo było trudnem, — pisze kronikarz Lambert. "Wielu, których król uczynił bogatymi i wielkimi udarował godnościami, odmówiło mu wszelkiej pomocy. Kilku tylko dało cośkolwiek z wdzięczności za doznane dobrodziejstwa, albo z litości; bo król upadł w krótkim bardzo czasie z najwyższego szczytu potęgi i blasku bardzo nisko."

W tym czasie przybył Widerad, opat z Klingon, najbogatszego opactwa. Król przyjął go z nadzwyczajną uprzejmością.

"Przybycie wasze daje mi sposobność," — mówił z taką szczerością i żalem, że Widerad do głębi był wzruszony, — do przeproszenia was i pobożnych zakonników w Klingon, za smutne chwile, które wam zgotowałem. Odwołuję dawniejsze moje rozporządzenie. Wy jesteście pierwszymi opatami czcigodnego klasztoru Klingon, nie Lambert. W otwartym liście i orędziu naszym do narodu nakazaliśmy już kapelanowi, aby postarał się o zwolnienie z kławy i aż dotąd powstrzymał się do wypełnienia obowiązku."

"Właśnie ta sprawa sprowadza mnie tu dotąd, najłaskawiejszy królu. Lambert nie uważa na wasz rozkaz, urzędnie dalej ku największemu zgorzzeniu i zgubie dusz."

"Zuchwalec!" rzekł król groźnie.

"Gdybyście, królu, racyli wydać stosowny rozkaz do burgrabięgo zamku Trifels, wzięlibyście zgorszenie od razu koniec."

"Otrzymacie go niechybnie. Sami, czcigodny ojciec, zabierzcie piśmienny rozkaz. Dediem u przelocie kogokolwiek powołanego do Trifels."

"Z największą radością i gotowością wypełni, królu, polecenie wasze."

"Potrzeba nam także postarać się o godnego dusz pastera dla ludzi, należących do zamku. Bez duchownej opieki zostawić ich nie można, — nie odmawiajcie nam w tem waszej rady i pomocy."

Opat nie posiadał się z radością; nie mógł się wydzwić zmianie, jaka zaszła z królem. Zdał mu się, że żaden cesarz, ani król nawet, nie mógłby lepiej okazać usposobienia chrześcijańskiego, jak iż okazywał Henryk w tej chwili.

"Bóg niech was błogosławi, królu, za staranie, jakie macie o trzódce opuszczonej, — rzekł opat. — Jeśli pozwolicie, będzie jeden z zakonników naszego klasztoru sprawował tak długo obowiązki pasterskie w Annweiler i Trifels, dopóki Wykoskie was nie znajdzie pobożnego kapłana, któryby stał tam chciał być pastorem."

"Cieszę się bardzo, że taką czynicie ofiarę. Wyznaczcie tedy zastępcę bogobojnego zakonnika na zastępcę proboszcza w Annweiler i kapłana w Trifels. A ja nakazę burgrabiemu memu, aby

dochody z kapelanii oddawał do klasztoru waszego."

"Nie chodzi nam o materyalne zyski," — odparł Widerad.

"Kto ołtarzowi służy, ma z ołtarza żyć, każdy robotnik godzien zapłaty swojej," odpowiedział król.

Opat poddał się w pokorze słowom Pisma św.

"Bóg wam zapłaci," rzekł dziękując i mając już zamiar przemówić do uwiesionym margrabia, kiedy król go uprzedził.

"Korzystam ze sposobności, — zaczął Henryk, — aby poradzić się was w osobistej mej sprawie. Wiadomo powszechnie, że papież rzucił na mnie kławę, — ciężar dźwignął nieznośny, chciałbym go sobie chętnie pozbyć. Z tej przyczyny postanowim udać się do Rzymu i błagać o rozgrzeszenie, — gotów przyjąć każdą pokutę na zadosyuczynienie."

"Zamiar bardzo chwalebny, — prawdziwie chrześcijański! — chwalił Widerad. — Bóg niechaj was, królu, umacnia i dodaje wytrwania w dobrem postanowieniu."

"Podróż daleka, czcigodny ojciec, wiele wymaga pieniędzy. Środki nasze bardzo szczerze nie pozwalają na to, aby brać z sobą z wyjątkiem świętej królowej, pojedaj tylko w towarzystwie jedynego przyjaciela i drogiej żony mojej."

"Trudno ją przekonać, — odrzekł król. Berta aparat się i nie chce odstępować mnie w nieszczęściu."

"Ileż w niej salachotności! — zaczęła zaprawdę!" — chwalił Widerad.

"Wyznajcie otwarcie, czcigodny ojciec, że wielkiej doznajecie potrzeby, gdy w chwili ciężkiego doświadczenia, gdzie najbliżej niedyś przyjaciele odwrócili się odemnie, znajduję w mej Bercie wierną, szczerze przywiązaną i miłującą mnie małżonkę. — Tymczasem zaś zbývá mi na środkach do tak skromnej nawet podróży. Małeńka suma znalazła się wprawdzie w me szkatule, — lecz brakuje jeszcze dwóch tysięcy marek. W takiej potrzebie do was się wracam, czcigodny ojciec, z prośbą, abyście mi za rewersem tej sumy pożyczeli, — oczywiście, jeżeli klasztor wasz bez naruszenia się na szkodę moją mi jej udzielił."

Król zamilkł, patrząc ciekawie i z obawą na opata.

"Cieszę się, iż mogę wam, królu, małeńką uczynić przysługę i mieć w pewnej mierze udział w wykonaniu dobrego za miaru," odpowiedział opat. "Oczywiście, że tylko pod warunkiem pożyczki wam przybieć mogą, atoli nie wątpię, że konwent zgodzi się na moje przedstawienie."

"Bogu dzięki, — i wam dzięki, czcigodny ojciec!" mówił król ucieśniony. Zdejmującie mi ciężkie brzemie, bo bieda była wielka. Wszędzie udawałem się z prośbą; — prawie wszędzie mi odmawiano, albo dawano małeńką tylko pomoc, — nawet ci jej poskąpili, którzy bogactwa i dostojęstwa mojej łasce zawdzięczają. Tak to dzieje się w świecie; — potęde i bogactwo pokony bija, — w potrzebie okazują się ludzie zimni i niełitościwi. Dziękuję Opatrzności, która mnie uszy ma drości w szkole nieszczęścia! Nie myślałem nigdy, iżby przyjaciele o dobrodziejstwach doznanych zapomnieć mogli i takimi stawali się niewdzięcznikami. Wy zaś, czcigodny ojciec, użycie mnie, jak prawdziwie przyjaźni rozróżnił od fałszywej. Właśnie ci, którzy mnie w szczęściu popychali do zbrodni, którzy schlebiali nym namiętnościom, aby się tuczyli moimi skarbami — opuszczają mnie w nieszczęściu. Wasz klasztor zaś, na którym w szczęściu gniew swój wywierałem, gdy ganil postępkę moje złe, — stał się pomocą i zbawieniem dla mnie w ciężkiej potrzebie."

"Nigdy tego klasztorowi nie zapomnę" — kończył z przyciszeniem.

"Proszę was, królu, nie sądzicie o nas gorzej ani lepiej, ale tak jak sobie zastępujemy," — odrzekł Widerad skromnie. "Jeśli ogłosiliście kławę, jaką rzucił na was papież, to uczyniliście to dla tego, iż tak kościół św. nakazuje. Gdy wam cheemy pożyczkę pieniędzy do spełnienia dobrego uczynku, powodujemy się znów wola kościoła, bo kościół nakazuje spiesz z pomocą potrzebującym, a zwłaszcza królom."

"Moje zaś będzie staraniem, abym stał się godnym synem świętej matki," rzekł król poważnie.

"Pozwolicie królu pomówić jeszcze o jednej sprawie," odezwał się opat, pokonując wrodzoną nieśmiałość swoją. — Czy znaćcie osobliwie herb Wazona?"

"Niestety i on jednym z tych, którym złoty deszcz łaski królewskiej do wzrostu pomagał, nie pomny na doznane dobrodziejstwa, głuchym się okazał na me prośbę," odpowiedział Henryk z wyrazem gniewu. "Znamy tego człowieka."

"Tenże Wazo miał brata starszego imieniem Markwart, mówił opat dalej. Przed dwudziestą miewał więcej łaty, wyjechał obywatel bracia na polowanie. Markwart spadł ze skały i zabił się. Ludzie widzieli, że Wazo stracił brata w przepaść. I żona jego nagła śmiercią zesłała z tego świata. Czteroletnie dziecko Markwartu ukryto w naszym klasztorze, aby je uchronić przed morderczą ręką Wazona. Lękajmy się do klasztoru Kluniańskiego, gdzie chłopiec wyrosł na dzielnego młodziana, pełnego bojaźni Bożej i wykształconego w naukach. Syn Markwart przybył w towarzystwie przeora Hystyna z Clugny do naszego klasztoru i został naszym burgrabią."

"Co, — Siegfried synem Markwart?" — zawołał król zdziwiony.

"Tak jest, królu! Poniemaz tedy Wazo posiadał dobra i lennictwa, należące prawie do syna zmarłego Markwartu, dla tego czuję się zobowiązany przedłożyć sprawę najwyższemu stróżowi prawa. My spieszliwymy dokładnie wszystko, co się w ów czas stało, a Hystin zabrał dotychczas dokumenta do klasztoru Kluniańskiego."

"Dziękuję wam, opacie, za tę wiadomość. Nie jestem wprawdzie bardzo przychylny Siegfriedowi, — ale sprawiedliwość musi panować! Skoro tylko berło umocni się w naszym ręku, a kława z nas będzie zdjęta, wymierzmy słuszną kargę na Wazona, a Siegfriedowi wróćmy on na się należy. Powierzmy mu także urząd i lennictwa, jakie ojciec jego dzieje był, zwłaszcza dla tego, iż Siegfriedowi bodaj kto wyrówna w młodości, odwadzie i męztwie."

"Niech wam, królu, Bóg dobry płaci za to. A gdy wydział króla mego i pana tak łaskawym, ośmielam się jeszcze wstać za margrabia Udonem z Saksonii, wziętym w Trifels."

Henryk się zaszepił.

"Niech i tutaj się sprawiła wiódz dzieła. Udo zastępuje na większą jeszcze kargę, bo podniósł chorągiew buntu przeciw nam. Uwolnić go w tym czasie niepewnymi i krytycznymi byłoby tem samem,

W. Słominska.

679 Milwaukee Ave.

w pobliżu Noble ulicy.

Polecam Szanownej Polskiej Publiczności

MAGAZYN STROJÓW

Dla

Dam, Panien i Dzieci.

Mam na składzie Robione Kwiaty, Korony do ślubów i w każdym gatunku; Pióra, Wetażki, Tintle, Woalka, Koronki i wszelkie przedmioty podług

OSTATNIEJ MODY

Paryskiej, Londyńskiej i Nowojorskiej!

Podajemy się wszelkich obstalunków dla Bractw Kościelnych i Towarzystw

robią gotowo

Ghorągwie, Szarfy, Odznaki i Rozety, po jaknajtańszych cenach.

Na porę latową zaopatrzylam mój skład doborom

Latowego Towaru

i upraszam Szanowne Rodzaki i Rodakow, aby mnie raczyli zaszczyścić zaufaniem swoim i nadał, gdyż zadaniem mojem będzie zawsze zadowolnić żądanie ich.

Wszystkie obstalunki wykonuję przedko i po najtańszej cenie!

RODACI! Przekonacie się napród w polskim handlu, zanim pójdzicie kupować u innych.

W. Słominska,

679 Milwaukee Avenue.

POLSKI SKŁAD

MEBLI

KARTY OKRĘTOWE

po jak najniższych cenach i pośredniczą przy sprzedawaniu łotów i domów w Chicago.

T. M. Helinski,

62 East Chicago Avenue.

CHICAGO, ILLINOIS.

500 FARM

20.000 Akrow Roli

Grunta leżą w jednym kwadracie, który przedstawia się jako

Tarcz Kwadratowa

na powyższej mapie w bliskości Green Bay, i ma w powiatach SHAWANO, OUTAGAMIE i BROWN w WISCONSINIE.

Sa tam najlepsze grunta do założenia 500 farm.

Grunta te leżą w jednym kwadracie, który przedstawia się jako

na powyższej mapie w bliskości Green Bay, i ma w powiatach SHAWANO, OUTAGAMIE i BROWN w WISCONSINIE.

Cena od \$3.00 do \$8.00 za akier, jedna czwarta gotówka, a reszta na pigię lat wypłaty.

Po mapy i cyrkularze, które lepiej wszystko objaśniają, zgłosz się można osobliście lub piśmiennie, a będą natychmiast wysłane.

Adres: J. D. Hof

110 West Water Street,

MILWAUKEE, WISCONSIN.

MANIFAKTURNA I SKŁAD

MEBLI I PRZYBORÓW POKOJOWYCH,

Sofy, Krzesła, Szeszlongi, Materace.

589 Milwaukee ave.

Warsztat znajdujący się pod nr. 153 Cornell str. Odnawiam i wysycalam stare meble.

Muehlbauer & Behrle,

KSIEGARNIA

Książki własnego nakładu

— oraz —

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

— SKŁAD: —

Ornamentów i Paramentów Kościelnych.

41 La Salle St. Chicago, Ill.

KARTY OKRĘTOWE

PO NAJTAŃSZYCH CENACH

Fr. Ekkerta,

W LEMONT, ILL.

Zarazem jest agentem GAZET KAT.

W. Słominska.

679 Milwaukee Ave.

w pobliżu Noble ulicy.

Polecam Szanownej Polskiej Publiczności

MAGAZYN STROJÓW

Dla

Dam, Panien i Dzieci.

Mam na składzie Robione Kwiaty, Korony do ślubów i w każdym gatunku; Pióra, Wetażki, Tintle, Woalka, Koronki i wszelkie przedmioty podług

OSTATNIEJ MODY

Paryskiej, Londyńskiej i Nowojorskiej!

Podajemy się wszelkich obstalunków dla Bractw Kościelnych i Towarzystw

robią gotowo

Ghorągwie, Szarfy, Odznaki i Rozety, po jaknajtańszych cenach.

Na porę latową zaopatrzylam mój skład doborom

Latowego Towaru

i upraszam Szanowne Rodzaki i Rodakow, aby mnie raczyli zaszczyścić zaufaniem swoim i nadał, gdyż zadaniem mojem będzie zawsze zadowolnić żądanie ich.

Wszystkie obstalunki wykonuję przedko i po najtańszej cenie!

RODACI! Przekonacie się napród w polskim handlu, zanim pójdzicie kupować u innych.

W. Słominska,

679 Milwaukee Avenue.

POLSKI SKŁAD

MEBLI

KARTY OKRĘTOWE

po jak najniższych cenach i pośredniczą przy sprzedawaniu łotów i domów w Chicago.

T. M. Helinski,

62 East Chicago Avenue.

CHICAGO, ILLINOIS.

500 FARM

20.000 Akrow Roli

Grunta leżą w jednym kwadracie, który przedstawia się jako

Z procesu lwowskiego.

Ministerstwo sprawiedliwości nadesłało przewodniczącemu sądu listy Pobjedonoscewa, oberprokuratora "świętego Synodu" w Petersburgu, pisaną 1 (13) lipca r. do austriackiego ambasadora w Petersburgu hr. Wolkensteina, a przesyłaną przez tegoż austriackiemu ministerstwu spraw zagranicznych. Pobjedonoscew poleca w tym liście z aktem oskarżenia. Zapewnia, że Hrabarowej nie znał nigdy, nawet z nazwiska i że dopiero z dzienników dowiedział się o jej istnieniu. Nie jest także prawdą, aby czynił starania w celu pomieszczenia córki Hrabarowej w jakimś instytucie naukowym rosyjskim. Adolfa Dobrzańskiego poznał przed 9 czy 10 laty w Petersburgu; mówił z nim tylko kilka chwil; żałuje, że nie miał sposobności zapoznać się z nim bliżej; z krótkiej bowiem rozmowy poznał, że ma do czytania z ciekawością wysoko wykształconym, przywiązaniem do swej na rodowości i do monarchii, którego był ministrem. Bliższych stosunków z Adol. f. ministrem Dobrzańskim nigdy nie miał; odważając się tylko za broszurę, jaką otrzymał od p. A. Dobrzańskiego, posłał mu swoje dzieło treści religijnej. Dalej pisze prokurator synodu prawosławnego: "Z wyjątkiem p. Dobrzańskiego nie znam osobiste żadnego z oskarżonych. To co napisano w akcie oskarżenia o tendencyjnej przesyłce kilku numerów rosyjskiego dziennika, adresowanego pod moim nazwiskiem, nie jest prawdą. Oto historia dzienników: Z obowiązku mojego urzędu, odwiedzając Warszawę we wrześniu 1881 r., widziałem tam pierwszy raz kilka arkuszy ruskich publikacji lwowskich; publikacje te żywo mnie zainteresowały, szczególnie dziennik wielebnego ks. Naumowicza, Nauka, poświęcony specjalnie kwestyom religijnym i popularnej wiedzy, i dziennik p. Markowa Prodom, poświęcony przedewszystkiem polemice ruskiej przeciwko tradycyjnemu nieterlanerowi Polaków. Te kwesty były w stanie mnie interesować, skoro taka sama polemika wytwarza się z koniecznością u nas na Litwie i wszędzie, gdzie krajowa ludność rosyjska zamieszkała jest z polskimi żywiołami. Otóż prokuratorowi do Petersburga, chciałem mieć zupełną kolekcję wszystkich dzienników ruskich wychodzących w Lwowie. Udałem się do urzędu pocztowego, ponieważ jednakże lista zagranicznych dzienników, które poszły do nas przychodzi, nie jest kompletną i nie mając w Lwowie nikogo, do kogo mógłbym się udać, informowałem się co do sposobów. Wskazano mi p. Dobrzańskiego syna, który bawił tutaj, jemu więc poleciłem te sprawy. W kilka tygodni przesłano mi wszystkie dane dzienniki drogą pocztową i rachunek na 87 złr., który zaspokoiłem bezwzględnie za pośrednictwem pewnego prywatnego banku. Oto jest prawdziwa historia dzienników, w czym najzwyczajniej nie może, zdaje mi się, znaleźć się podstęp. Winiem jeszcze do dać, że czytanie dwóch wyżej wymienionych dzienników sprawiło mi największą przyjemność. Dziennik Naumowicza stanowił cenne odkrycie; pod względem pojęć, stylu i ducha petyzmu, jest doskonałym w swoim rodzaju; zaleciłem też tymże dniem z jego artykułów naszemu duchowieństwu jako przykład traktowania kwestii religijnych w literaturze ludowej. Uważam za obowiązek dodać, że każdy wiersz w tym dzienniku jak niemiętny i w Prodomie tchnął niezachwianą i wybitną lojalnością dla pańującego domu i dla osoby władcy. W tych kartkach nauczyłem się podziwiać energię i wysocę pobożny i lojalny umysł starszego Naumowicza."

W końcu występuje Pobjedonoscew przeciw twierdzeniu aktu oskarżenia, jakoby Palmow był agitatorem panslawistycznym. Jako najlepszego ucznia akademii eklezjastycznej, w której wykłada filologię słowiańską, wysłał go sam Pobjedonoscew kosztem rządu rosyjskiego na dokończenie nauk w Czechach i w Galicji. Palmow jest młodzieńcem spokojnym, oddanym nauce, niezłomnym do jakiegokolwiek agtacyi. Wierzymy, że czytanie artykułów, traktujących o rzekomej "tradycyjnej nieterlaneracyi Polaków," o zachciankach szlamnetycznych ks. Naumowicza i jego kolegiów panu prokuratorowi synodu petersburskiego, "sprawy największą przyjemność," boć oni pracują w jego duchu, że nawet sam p. Pobjedonoscew przyznaje, iż zalecił artykuły ich swym władcy w popom do przeczytania — ale jest to właśnie dowód, że pisma te pracowały w duchu jego, iż autorowie ich trągnęli się świętokradką ręką na najświętsze skarby każdego człowieka: na własną religiję, własną narodowość i ojczyznę. Pan Pobjedonoscew mówi o "tradycyjnej nieterlaneracyi Polaków" — a czego dowodzą dzieje Unii w czasach dawniejszych i najnowszych? Kłamstwa tego zaiste odparać nie potrzeba; czy o tolerancji rosyjskiej świadczy gwałtowne nawracanie unitów na prawosławie?

Niezawodnie p. Pobjedonoscew wiekami pochwałami byłoby obśpawał swych pupilów, gdyby taka sprawa huliaka była poszła po ich myśli.

Wyprawa polska do Afryki.

W połowie Lipca wypłynęła z Hawru, portu francuskiego pierwsza wyprawa polska naukowa do Afryki, na okręcie "Łucya Małgorzata."

Organizatorem i naczelnikiem tej wyprawy jest Stefan Szolc Rogoziński, rodem z Kalisza, gdzie ujrzał światło dzienne 1860 roku. Jest to wielki człowiek jeszcze bardzo młody, ale zdolny, wykształcony i przedsiębiorczygo ducha. Kształcił się w Kaliszu i w Wrocławiu. Zapalony podróżnik, trawiony żądzą

wiedzy i odkryć, poważny myślnik zorganizowania wyprawy naukowej polskiej do Afryki i w przedkimi czasami pomocy zamożnego ojca i kilku bogatszych obywateli, przyprowadził ją do skutku. Okręt "Łucya Małgorzata", zbudowany w 1868 r. w Dieppe a od 1872 r. odbywający podróże do Irlandii i Norwegii, zakupił w Hawrze 15 Marca 1882. Długość jego wynosi 50 stóp 78.

Rogoziński kazał okręt przebudować odpowiednio do potrzeby. Przednią część okrętu zmieniono na kajutę dla majtków, urządzonej w niej kuchnię i kajutę galionową, dalej zaś salę dla członków wyprawy z dachem oszklonym, po za którą, pod średnim masztem znajduje się magazyn różnorodnych przedmiotów dla wyprawy niezbędnych. Pamiętajmo także o osobnej kajucie dla naczelnika wyprawy oraz o kancelaryi okrętowej. Pod sternem mieści się magazyn prowiantowy. Szatanar na głównym maszcie oznacza flagę Warszawską, przy lewym burcie przywiązana szalupa nosi miano "Warszawianki."

Don Pablo de Tejada, konsul hiszpański w Hawrze, życząc wyprawie jak najlepszego powodzenia, wręczył Rogozińskiemu listy polecające do gubernatora i władz na Fernando-Po. Ambasador portugalski don Mender Leal, wyrobił podróżnikom polskiemu polecenie ze strony rządu portugalskiego do władz kolonialnych w Afryce.

Do wyprawy należy ośmiu uczonych Polaków. Ma ona zwiędzić kraj obszerny, nieznaną pomiędzy zatoką Gwinejską a rzekami Chary i Kongo. Według opowiadań krajoznawców, znajduje się w tem kraju wielkie jezioro "Liba." Tu biorą początek rzeki Chary i Biuna, płynące do zatoki Biafra, tu mają także swe źródła rzeki będące dopływami wielkiej rzeki Kongo.

Ten to kraj, niezwiędzany dotąd przez żadnego Europejczyka, obrała sobie za pole badań naukowych i odkryć geograficznych wyprawa polska Stefana Rogozińskiego.

Punktem wyjścia na brzegach Afryki będzie góra Cameroun, wznosząca się w głębi zatoki Biafra. Na niej zamierza Rogoziński utworzyć obserwatorium geograficzne i teologiczne. Uczestnicy wyprawy podzielili się mają na trzy grupy. Pierwsza zostanie przy obserwatorjum, druga ma zwiędzić wyżyny Kalabaru, trzecia wreszcie pod dowództwem samego Rogozińskiego, udać się ma w stronę jeziora Liba, po obejrzaniu którego, kierując się za biegiem pierwszego dopływu do Kongo, ma wrócić nad morze, idąc brzegiem do ostatniej rzeki.

Taki jest plan pierwszej naukowej polskiej wyprawy do Afryki.

W Niemczech ciągle jeszcze występują przywroty.

Pracownicy żydom. Na niedawno odbytym zgrupowaniu antysemitów w Berlinie zapowiedział dr. Henrici między narodowy wiec antysemitów, który odbędzie się w wrocławiu w Dreźnie, a następnie poruszy sprawę Estery Solymosy. Zroszła była mowa dr. Henriciego naspilkowana złośliwymi wytyczkami przeciwko znanemu żydowskiemu. Pomiędzy innymi żąda, żeby sędziów żydowskich ministerstwo sprawiedliwości bez litosci wygnano ze sędownictwa. W obec zajęć w Tisza-Eszar żąda mowa, żeby sporządzono ścisłe obliczenie wszystkich osób i dzieci, które w tajemniczy sposób zniknęły, bo co się stało w synagoge Eslarskiej, stał się mogło gdzieś indziej także. (Głosy) w Berlinie dużo już dzwiedzą w czasie wielkanocnym zginęło. Wszakże sprawa Estery małej studentki jest doniosłością, ważniejszą niż stosunki gospodarcze i ekonomiczne, które dzięki szachrajstwu żydowskiemu, w Niemczech nader są oplakane. "Dla tego, kończy mowa, nie możemy spocząć dopóki żydostwa nie zniszczymy." W końcu przyległo zgromadzenie dwie rezolucje. W jednej upoważniono zarząd stowarzyszenia antysemitów do wystąpienia adresu do węgierskich postów Onoedy'ego i Istoczego; — w drugiej żądają, żeby żąd wszystkich żydów i synagog żydowskie poddać pod dozór policyjny.

LISTY POLSKIE NA POCZTACH w Chicago

ZALEGŁE Z UBIEGIEGO TYGODNIA Żądając listu na pocztę, należy podać urzędnikowi numer, pod którym nazwisko w ponizszym spisie jest umieszczone: 879 Bigarski Aug. 1010 Maj Jozef 917 Górowski R. E. 1024 Nila E. 920 Ganich August 1035 Nikolański Józef 922 Garskości Józef 1086 Nowak Frank 924 Gieziński Anton 1042 Petrowski Maria 929 Hachib Fr. A. 1045 Pofelki J. 930 Jablonow J. 1052 Stawelwicz Maria 941 Hajnowski Józef 10 14 Rydl Józef 951 Holup Teresa 1085 Szwenc Maria 955 Izakowicz M. 1093 Stanek Frank 958 Jaki Maria 1094 Stanek A. 959 Jorka Jakób 1095 Szwenc J. 960 Juszczyk J. 1097 Stelmach Albert 961 Kaledziejew Jan 1098 Sienka Fr. 962 Kandlera Oulra 1099 Siller Erwin 964 Kaniłowski P. 1102 Stawelwicz Maria 992 Kurek Jan 1104 Szymczak Tom. 993 Lamka A. 1123 Weinek H. 994 Lamzus Marcin 1132 Wójcicki Wł. 996 Lerycki Karól 1133 Zilke Józef 1007 Ludzko Alwina 1134 Zylbel Edmund

POKWITOWANIA.

Następujący pp. Abonenci zapłacili za GAZETĘ KATOLICKĄ: Jan Kwapiak, Toledo. 1 00 W. Suchecki " " " " " " 1 00 T. Pawłowski, Detroit. 2 00 Tom. Jankowski, Detroit. 1 00 F. Dukiewicz, Mayno. 1 00 Ignacy Witkowski, Florence. 2 00 Walenty Mikolajczak, Green Bay. 2 00 Stanisław Gabryszewski, " " 1 00 Jakób Kiepara, Chicago. 2 00 Fr. Czerniewski, " " 2 00 J. Lehman " " " " " " 1 00 P. P. Ooniewski, Chicago. 1 00 Jan Kufel " " " " " " 1 00 Jan Krul " " " " " " 1 00 Jan Walszewicz " " " " " " 1 00 Jakób Droby, Lemont. 2 00 Fr. Burda, Yorktown. 2 00 J. Pink, New York. 1 00 Jan Boranek, South Bend. 2 00 Tomasz Gramsz " " " " " " 1 00 Mat. Jankowski " " " " " " 1 00 W. Niedbalski " " " " " " 1 00 Jan Sztyrański " " " " " " 1 00 Józef Nowakowski St. Paul. 1 00 J. Przybył " St. Louis. 1 00 Józef Grzecha, Joliet. 2 00

Polskie Literackie Towarzystwo w Chicago, ILLINOIS.

Zawiadomienie.

Towarzystwo biorące udział przy poświęceniu choroży Gminy Polskiej: Tow. św. Józefa, Harmonia i Polskie Krawcy raczą o 4ej godz. po poł. ruszyć z miejsc, a Tow. Gminy i Przemysłowcy zjedną się z nimi na Randolph i Desplain's, tam się zgłęzą i pomasserują na 19 ulicę do Vorvaerts Turnhalli. KOMITET.

Poszukiwania.

Dnia 23go Czerwca br. na depot Rock Island przed południem zginił chłopczyk lat 7 stary, włos jasny, oczy niebieskie, ubrany był w kapelusik słomiany biały, opasany brązową, jedwabną, dość szeroko wstążką, surdusik miał żółtawy, jasny, dryliskowy w jakąż kratkę i takie spodni, pod spodem jacek w białe kratki na brązowym tle bawelnianą i 5 centów pieniądzy. Nazywał się Janek, może się podobieć zwał Szumekier; adres jego matki, gdyby się znalazł, jest: TSELEWICZ, 125 William Street, Detroit, Mich.

Poszukuje Magdaleny Wentlant, która na wiosnę br. z dwójką dziećmi przybyła do Ameryki i podobno zamieszkała w Chicago. Ktoby o miejscu jej zamieszkania wiedział, raczy mi o tem donieść. Fr. MAMCZAR Schodach Landing, Rensselaer Co. N. Y.

Poszukuje Walentego Frydrycha, który przed dwoma laty z Graboszewa pod Keyonia przybył do Ameryki. Ktoby o nim wiedział, raczy mi o tem donieść. MACIEJ FRYDRYCH 85 Front str., Chicago, Ill.

Poszukuje Aleksandra Guzińskiego rodem z Tymawy, a mieszkającego w Osieku w Prusach Zachodnich. Przeszedł roku w Marcu z Chicago do Ameryki i był w Chicago przez kilka tygodni i wygłaszał mi pieniądze zniki bez śladu. Ktoby wiedział, gdzie się obecnie znajduje, proszę mi o tem donieść, abym go mógł prawie poszukiwać. M. ZAWADZKI, 238 N. Halsted Street, Chicago, Ill.

Czterdziesto-letnie doświadczenia jednej dozorczyń chorych. Mrs. WINSLOW'S SOOTHING SYRUP jest przepisany przez jednego z najlepszych lekarzy lekarski i dozorczyń chorych w Stas. Zjed.; był dla dzieci używany w ciągu czterdziestu lat przez miliony matek z dobrym skutkiem. Ustawa dzieciom boleści, leczy dysenterję i dywary (biegunkę) nieznie w wewnętrzności i kolki. Matki mogą być pewne, że to lekarstwo dzieciom zdrowo przywróci. Cena za butelkę 25 centów.

CENY TARGOWE.

Table with 2 columns: Commodity and Price. Includes items like Pšenica zimowa, Kromka, Owies, Zyto, Jęczmień, Mąka, Maksa, Waprowina, Masło, Sery, Jajka, Budy, Buszel, Jajka, tuzin, Pierze gęsie, Kaczka, Kurcze, Indyka, Zogona, skrzydło, Jajka, Brzoskwinia, Gruski, Wodermalona, Pomidura, Fig fig, Orzechy, Siano, Miód, Wosk, Kury żywe, Gęsi, Kaczki, Indyki, Karofle, Kapusta, Ogórki, Cebula, Nasiona, Bydło, Cielęta, Waprowa, Owce, Węlna, Węgieł.

JANKRUS

Poleca Szan. Polskiej publiczności swój mały Szwiecki SZTOREK, wraz z obustalną robotą. Wykonuje jak najakuratniej i szpieznie reperacye. Przyjżdzie i przekonanie się, a nie bieżnicie zawiedziony. Pomagajcie Polakom, aby polski biznes w górę się wznosił. JANKRUS cor. Noble & Bradley Sts.

Oberza.

Na usługi polsko-litewskiej publiczności. Ratacy znajdują u mnie szereg gotowców, 4 i 5 procentni usług. Przybywającym Polakom do Nasville Ill., służący mogą kwatery, mając zaraz em wygodne miejsca dla koni. Świeżo piwo, likiery i wino wszelkiego rodzaju. Matajusz Sutraneiewicz, Maine St. Box 118. Nashville, Ill.

USZY DLA MILIONA!

Foo Choo's Balsam z rekinowego oleju. Przyrządzony niezawodnie słuch i jest jedynym środkiem na guchołotę. Olej ten dostaje się z pewnego gatunku małych białych rekinów, łowionych w Zoltem Morzu, znany jako GARDHARDON BONNETI. Każdy chiński rybak zna ten olej. Jego skuteczność w przywróceniu słuchu odkrył został przez pewnego Budystycznego kapłana około roku 1410. Skutki jego były tak liczne i tak niezwykłe, że go uzgodniono ogłoszono jako medycynę w całem cesarstwie. Tak się zdarzyło, że pewnego dnia, za przyczyną 300 lat, było gatunek 22 między chiłskimi. Wyżyła się na każdy adres po \$1.00 butelka.

GO GŁUCHY MOWI

Olej zlistak dźwię w moim wypadku. Nie mam żadnego przyrządku szumu w głowie i słyszę wiele lepiej. Niezmiernie mi użył. Moją głuchotę znacznie zmniejszył, myślę, że druga butelka mnie wyleczy. Jego zalety są niezaprzeczane, i charakter leczniczy stanowi, czego dowiedzieć może niżej podpisany z własnego doświadczenia i z obserwacji. Pisz do H. LOCKE & JENNY, 7 Day Street, New York, załączając \$1.00, a otrzymasz pocztą odbierzesz listewko, za pomocą którego będziesz miał przywrócony słuch na zawsze. Aby uniknąć straci przyslij List Rejestrowany.

REAL ESTATE AGENT

JOHN BARZYNSKI, w St. Paul, Howard, Co., Nebraska, letter box 125. Wybiera i sprzedaje i kupuje grunta w Nebraska, w powiatach Howard, Valley, Sherman Greeley i sąsiednich, w których istnieje interes w kolonizacji polskiej. Kto chce kupić sobie grunta w Nebraska, zawczasu, niechaj się zgłasza do niego, pod adresem: St. Paul Nebraska, L. B. 125

HALSTED STREET CLOTHING HOUSE

733, 735 i 737 S. Halsted Street, (POMIĘDZY 18 i 19 ULICĄ) L. MORRIS, Zarządca, D. MELZER, Właściciel, EDWARD HOLY i B. SYSLAND, Polscy Klerki.

Baczność! korzystać z czasu!

Tania a najlepsza miejscowość do zakładania firm niezaprzeczalnie jest W POŁUDNIOWEJ MINNESOIE.

Kompania Kolei Żelaznej Chicago & North Western posiadała tam 700,000 aków bardzo do brzej ziemi, przeciętej w dłuż dwoma liniami Kolei Żelaznej

Kosztuje tam akier od 3 do 7 dol. wyplatą rozłożoną na sześć lat. Płacącym zaraz potrąca się 12 i pół proc. od sta.

Klimat tam jest zdrowy, i zupełnie odpowiada klimatowi w południowej Polsce, ziemia w do-róci przynosi polskie Kujawy, obfitość naturalnych łąk, grunta bez karcońców, gotowe do osiewu, obrządki obficie wszelkie produkta u prawnie w Polsce. Wszędzie łatwo woda studzienna, a przysięm młotów jezior i strumieni obfitość w ryby. Dzwono budowlane i opał-twa nie drogie. Grunta to sprzedają się w Land Olsie w Chicago u agents G. A. Klupp, 675 Milwaukee ave.

Już tam nabyto farmy wiele polskich rodzin, formując polską osadę "Wino", gdzie kosztom kompanii Kolei Żelaznej stanio w tym roku kolonistów polski, plebaria i szkół.

Pospiesz się z kupnem, gdyż w krótko ce a ziemi znacznie podwyższoną zostanie, a straciecie możność osiedlenia się w jednej z najlepszych miejscowości sici. Chcąc na miejscu widzieć ziemię i okolice, zobowiąż się do przyjazdu tu, a w każdym tygodniu wyjeżdżają z interesantami do południowej Minnesoty.

Kosztu tykieta kolei żelaznej wliczają się jako got. wiza przy kupnie gruntów stosownie do przepisu. G. A. KLUPP, główny agent Chicago & North Western R'y Co. 675 MILWAUKEE AVE. Chicago.

THE BEST OF ALL LINIMENTS FOR MAN AND BEAST. For more than a third of a century the Mexican Mustang Liniment has been known as the only safe reliance for the relief of accidents and pain. It is a medicinal liniment and is the best of its kind. For every form of external pain the Mustang Liniment is without an equal. It penetrates flesh and muscle to the very bone-making the continuance of pain and inflammation impossible. Its effects upon Human Flesh and the Brute Creation are equally wonderful. The Mexican Liniment is needed by somebody in every house. Every day brings news of the agony of an awful scald or burn, of a rheumatic martyr, or a valuable horse or ox stricken, or a valuable horse or ox saved by the healing power of this.

MEXICAN LINIMENT. Mustang Liniment is without an equal. It penetrates flesh and muscle to the very bone-making the continuance of pain and inflammation impossible. Its effects upon Human Flesh and the Brute Creation are equally wonderful. The Mexican Liniment is needed by somebody in every house. Every day brings news of the agony of an awful scald or burn, of a rheumatic martyr, or a valuable horse or ox stricken, or a valuable horse or ox saved by the healing power of this.

MUSTANG LINIMENT. Liniment is needed by somebody in every house. Every day brings news of the agony of an awful scald or burn, of a rheumatic martyr, or a valuable horse or ox stricken, or a valuable horse or ox saved by the healing power of this.

LINIMENT. which speedily cures such ailments of the HUMANS: Swellings, Stiff Joints, Contracted Muscles, Burns, Scalds, Cuts, Bruises and Sprains, Poisonous Bites and Stings, Itchiness, Old Sores, Old Sores, Ulcers, Frostbites, Chilblains, Sore Nipples, Caked Breasts, and indeed every form of external disease. It heals without scars. For the BRUTE CREATION it cures: Sprains, Swellings, Stiff Joints, Founder, Harness Sores, Hoof Diseases, Red Swellings, Ringbone, Hollow Horn, Scratches, Windgalls, Spavin, Thrush, Ringbone, Old Sores, Poll Evil, Flim, upon the Sight and every other ailment to which the occupants of the Stable and Stock Yard are liable. The Mexican Mustang Liniment always cures and never disappoints, and it is, positively,

THE BEST OF ALL LINIMENTS FOR MAN OR BEAST.

THE BEST OF ALL LINIMENTS FOR MAN OR BEAST.

Jul. Bauer & Co. 182--184 WABASH AVENUE, FABRYKA Koncertowych i Salonowych Fortepianow. SKRZYDEŁ, PIANINÓW I ORGAN w New Yorku i Chicago, od trzydziestu lat istniejąca.

Fortepianów tych używa DWADZIEŚCIA PIĘĆ TYSIĘC MISTRZÓW MUZYKI. Zalety ich są niezrównane. Nasze samonosne agrafy są niezmiernem ulepszeniem tych fortepianów Bauer'a. "Bauera Gabinetowe Grand'sy" są najnowszym i najdoskonalszym wynalazkiem w budownictwie fortepianów. Ściana rezonancyjna jest akustycznie na sposób skrzypiec zbudowana, dlatego głos naszego fortepianu jest pełniejszy, melodyjniejszy i wolny od wszelkiego dźwięku metalicznego

Wgodne Ceny i Warunki. Każdy instrument gwarantujemy na pięć lat. Importujemy przyrządy i instrumenta muzyczne. Stroimy i reperujemy fortepiany. Zatrudniamy najzdolniejszych robotników. Ilustrowane katalogi przesyłamy darmo. Za własne wyroby dostaliśmy najwyższą nagrodę na wystawie centralnej.

JULIUS BAUER and CO. 182--184 WABASH AVENUE, pomiędzy Monroe i Adams Sts. CHICAGO.

KTO MOŻE PRZECIW TEMU PROTESTOWAĆ jeżeli niezbędnie potrzebne rzeczy gdzie można najlepiej i najtaniej się kupuje i ten handel się popiera, w którym wszystkim kostumerom grzecznie i uprzejmie sprzedający uszują.

NAJWIĘKSZY SKŁAD GARDEROBY W MIEŚCIE posiadający wybór nowych, elegancko odrobionych i dobrze leżących ubiorów dla

MĘŻCZYZN, CHŁOPCÓW I DZIECI. Z NAJMODNIEJSZYCH MATERII WE WSZYSTKICH KOLORACH.

Ten skład modnych ubiorów ofiarujemy o ile można po najniższej cenie i dla tego spodziewamy się, że Szanowna Publiczność raczy nas odwiedzić, a niezawodnie przekonana się, że wskutek wielkich korzyści, jakie ten skład nam przynosi, nasze towary znacznie taniej sprzedajemy, aniżeli w innych tego rodzaju składach w mieście. Posiadamy również wybór

Ubioru Świętecznego dla Dzieci na Wielkie Uroczystości odrobionego z stosownych do tego materiały, który pojedynczo sprzedajemy po \$5.00, \$6.50, \$8.00, \$10.00, 11.50, \$12.50, \$14.00, \$15.00.

HALSTED STREET CLOTHING HOUSE 733, 735 i 737 S. Halsted Street, (POMIĘDZY 18 i 19 ULICĄ) L. MORRIS, Zarządca, D. MELZER, Właściciel, EDWARD HOLY i B. SYSLAND, Polscy Klerki.

KARTY OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE PUNKTA EUROPY I AMERYKI

KRÓLEWSKA-NIEDERLANDZKA LINIA PAROWCÓW. prosta linia na AMSTERDAM I NEW-YORK

KOMPANIA POSIADA I UTRZYMUJE OPRÓCZ SWOICH NEW-YORKSKICH PAROWCÓW także linie do Morza Czarnego, Śródziemnego i Bałtyckiego.

Regularne ceduly freightowe z wszystkich punktów na rzecze Renie i do holenderskich posiadłości w Wschodnich Indiach regularnie parowcami przez Kanał Suezki.

PASAŻEROWIE MOGĄ NABYWAĆ KARTY OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE KLASY Z WSZYSTKICH PUNKTÓW NIEMIECKICH I PRUSKICH Z KRÓLEWCA, GDANSKA, SZCZECINA, Z FRANCYI, BELGII, WEOCH I Z HOLLANDII.

Zapewniamy podróżnym wszelką wygodę i opiekę w podróży, dobry stół i żywność zdrową na okręcie.

Aby uchronić podróżnego od wysiłków i zniecierpienia, dołączamy i tę dogodność, że podróżnego odstawiamy z dworca kolei aż do domu bez żadnych kosztów dodatkowych.

Podróż z Berlina do Chicago kosztuje tylko \$37. Przech wodę z Amsterdamu do New Yorku \$20. Z Amsterdamu do Chicago \$33.

Po bliższe szczegóły należy się zgłosić do: R. R. H. toe Laer, Anton Boonert, 25 S. William Str., New York. 90 La Salle St., Chicago.

W. SMULSKI, 606 NOBLE STREET. - CHICAGO.

ALBO DO POLSKICH AGENTOW.

JOHN BARZYNSKI, St. Paul, Nebraska. N. T. TANSKI, South Bend, Indiana. A. M. CONUS, 712 Gratiot Ave., Detroit, Mich. W. BUDZYŃSKI, 9 Carlisle St., New York, N. Y. STANISŁAW SZYPER, Manitowoc, Wis. TUCKER & JANICKI, Berlin, Wis. JOHN SCHERMANN, Agent Kolejowy.

NABALTIMORE. Kto chce starszą ojczyznę odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, szrubowych, parowców pocztowych

POŁN. NIEMIECKIEGO LLOYDU. Na parowcach półn. niemieckiego Lloydu przeprawia się do końca roku 1881 przeszło 962,269 osób.

PAROWCE TEJ KOMPANII: Braunschweig, 3200 tonów, kapitan Undetuch: Nuernberg, 3200 " " Jaeger. Ohio, 3500 " " Meyer. Leipzig, 2500 " " Pfeiff. Baltimore, 2500 " " Hellmers. Berlin, 2500 " " Heineke.

Parowce chodzą regularnie co 14 dni pomiędzy BREMEN i BALTIMORE i przyjmują pasażerów do następujących portów: Z BALTIMORE DO BREMEN Pokład\$30.00 w papierach. Dzieci od 1 do 12 lat połowę.

Z BREMEN DO BALTIMORE Pokład\$27.00 w papierach. Z Przyłądków Skandynawskich \$30.00. Dzieci od 1 do 12 lat połowę. Niemowlęta darmo.

Kto sobie życzy posłać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupić drogę przez tykiety odrazu wprost na całą podróż po następujących zniżonych cenach:

Table with 2 columns: Destination and Price. Includes Berlin, Poznan, Torun, Inowroclaw, Mogilna, Nakiła, Gniezno, Płoty, Chojnice, Gdańsk, Kościerzyna, Opola.

Dla publiczności polskiej agentami naszymi są: W. SMULSKI, 606 Noble St. Chicago. JAN BEDNARZ, 165 W. 19th St. " N. T. TANSKI, South Bend, Ind. JAN ANGLEWICZ, Winona, Minn. S. W. BOKIEWICZ, La Salle, Ill. JAN GAJEWSKI, Green Bay, Wis.

Patrzcie Tu! DONOSIMY WSZYSTKIM, że SZCZECINSKO-AMERYKANSKA LINIA PAROWCÓW wystąpiła teraz z swymi wielkimi, nowymi i potężnymi parowcami pomiędzy SZCZECINEM I NEW-YORKIEM.

Korzyści portu Szczecińskiego są wszystkim znane. Parowce są większe i wygodniejsze niż z innych linii i przynoszą swą podróż

Trzydniu Dniach. Porównując nasze ceny z innymi liniami, zanim kupicie sobie biletu.

Z SZCZECINA DO NEW YORKU - \$25.00 " BERLINA " " 24.25 " POZANIA " " 25.00 " KRAKOWA " " 32.40 " PETERSBURGA DO NEW YORKU 33.65 " WARSZAWY " " 30.90 " BYDGOSZCZY " " 26.65

i z każdego innego miejsca w Europie po równie NISKICH CENACH.

Dobrego agenta potrzebujemy w każdym mieście. Na zapytania i listy z żądaniem informacji chętnie i szpieznie odpowiadamy.

HUNSBERGER & CO. GEN. WESTERN AGENT. 157-159 La Salle St. CHICAGO

Wystawia legalne papiery wszelkiego rodzaju, sędza schody, pośredniczy przy kontraktach i ugodach. Posiada następujące agentury:

Okrętowe Północno-Niem. Lloyd, W SOUTH BEND, INDIANA

Okrętowe Północno-Niem. Lloyd, W SOUTH BEND, INDIANA

Wystawia legalne papiery wszelkiego rodzaju, sędza schody, pośredniczy przy kontraktach i ugodach. Posiada następujące agentury:

Okrętowe Północno-Niem. Lloyd, W SOUTH BEND, INDIANA

Wystawia legalne papiery wszelkiego rodzaju, sędza schody, pośredniczy przy kontraktach i ugodach. Posiada następujące agentury:

Okrętowe Północno-Niem. Lloyd, W SOUTH BEND, INDIANA

Wystawia legalne papiery wszelkiego rodzaju, sędza schody, pośredniczy przy kontraktach i ugodach. Posiada następujące agentury:

Okrętowe Północno-Niem. Lloyd, W SOUTH BEND, INDIANA

Wystawia legalne papiery